



Maria Barłowska

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

 <https://orcid.org/0000-0002-0840-5091>

Mowy „przy oddawaniu”, czyli o możliwych powinowactwach retorycznych gatunków

“Handing-over” speeches: on the possible rhetorical kinship of genres

Abstract: Dedication speeches serve to exemplify a broader problem of classifying oratory according to rhetorical modes and circumstances. A review of selected lectures on rhetoric from the 17th and 18th centuries (printed and in manuscripts) as to their treatment of dedication theory enables me to show both the practical constraints of perceiving dedications through the lens of the conventions governing printed dedications in books, and the connection of this form with the broader category of dedication speeches delivered when handing over a gift, a post, or even a bride during wedding ceremonies. The examples from the Polish oratory practice show the functioning of dedication speeches in the oral realm (when handing over an encomium during a wedding or a funeral). Moreover, in accordance with the politeness rule common in the Polish oratory, the relevant dialogues include both offering and thanking, and oratory also comes into play when thanking for a dedication.

Keywords: *oratio dedicatoria*, dedication, genre, rhetorical mode, oratory

Jedna z obiegowych opinii – funkcjonująca szeroko jako sentencja¹ i wykorzystywana także w wykładach retorycznych do określania fundamentalnych cech *artis rhetoricae* – głosi, że poetą trzeba się urodzić, a mówcą można zostać (*Poetae nascuntur, oratores fiunt*). Mogła być ona wstępem do rozważań o zadaniach mówcy, roli naśladowania i ćwiczenia, równie dobrze jednak nadawała się do uzasadniania dominacji poety nad retorem w sztuce słowa. Powołanie poety zyskiwało bowiem sankcję wyższą, mówca natomiast kształtował się w świecie ludzkim i sprawom tego świata jego działanie służyło. Maciej Kazimierz Sarbiewski, przyznając poezji szczególne miejsce w hierarchii wytworów ludzkiego intelektu, pisał:

1 Zob. np. POTOCKI 1987, t.2, s. 658: *Poetae nascuntur, non fiunt*. Jest to myśl znana z mowy Cycerona *Pro Archia poeta* (18: „Atque sic a summis hominibus eruditissimisque accepimus, ceterarum rerum studia et doctrina et praeceptis et arte constare: poetam natura ipsa valere, et mentis viribus excitari, et quasi divino quodam spiritu inflari”. / „Wiemy przecież od ludzi wielkich i uczonych, że studia w innych dziedzinach zasadzają się na nauce, wskazówkach i doświadczeniu, poetę natomiast tworzy natura, ożywiają moce umysłu, podnieca boskie niemal natchnienie” (CYCERON, 1998, s. 125).

Dzieła wymowy związane są przeważnie z pewnym określonym miejscem, osobą, okolicznościami, czasem. Gdy one przestają być aktualne, znika także najczęściej celowość samych dzieł, które dlatego z istoty swej są śmiertelne. Na cóż bowiem są nam dziś potrzebne *Filipiki* Demostenesa albo Tulusz? W przeciwieństwie do tego, twory poezji z istoty swej są nieśmiertelne i wolne od wszystkich więzów wynikających z okoliczności, ponieważ wypadki konkretne opracowują w świetle prawd ogólnych.

(SARBIEWSKI, 1954, s. 14)

Pomijając prowokujące do odpowiedzi pytanie retoryczne o przydatność mów starożytnych mistrzów, warto podkreślić obecne nawet w tym polemicznym sformułowaniu problemu przekonanie o fundamentalnym związku retoryki z okolicznościami.

Ustalony przez Arystotelesa podstawowy podział wymowy na trzy rodzaje retoryczne, realizujący dążenie, by przedmiot retoryki „rozpatrzeć metodycznie”, wychodził od rozważenia podstawowych okoliczności mowy, za decydującą uznając wyznaczoną celem oracji sytuację słuchacza (ARYSTOTELES, 1988, s. 75–78). Sytuacje, które wymagały od słuchacza podjęcia decyzji co do przeszłości, należały do rodzaju sądowego, odnoszące się do wyborów w przyszłości – rodzaju doradczego, a ocen teraźniejszości – rodzaju popisowego, rodzaju, którego nazwa, opis i przede wszystkim funkcjonowanie rodzą w klasycznej retoryce pewne problemy (por. QUINTILIANUS, 1958, s. 394–397 [ks. III 12–16]). Zasadnicze dla retoryki uznanie przez Arystotelesa możliwości zachodzenia sporu, podejmowania spraw „do pewnego stopnia znanych” i niestanowiących przedmiotu żadnej naukowej dyscypliny współgra u Stagiryty z dalszym podziałem możliwych w ramach poszczególnych rodzajów retorycznych działań mówców. W sądzie jest miejsce dla obrony i oskarżenia, na forum dla doradzania i odradzania, w sytuacji retorycznego popisu dla pochwały i nagany. W ten sposób wyczerpuje się cały repertuar możliwości, jakie daje metodyczne i uogólnione rozpatrzenie okoliczności. Nie znaczy to jednak, że ostateczność tego podziału nie budziła wątpliwości.

Starający się objąć swym krytycznym osądem całą retoryczną tradycję Kwintyliana, przytoczywszy poparte autorytetami Arystotelesa i Cyserona podziały, sformułował skłaniającą go do dalszych rozważań wątpliwość. Jeśli rodzajowi demonstratywnemu przypisze się pochwałę i naganę, to:

[...] in quo genere versari videbimur, cum querimur, consolamur, mitigamus, concitamus, terremus, confirmamus, praecipimus, obscura dicta interpretamur, narramus, deprecamur, gratias agimus, gratulamur, obiurgamus, male-

dicimus, describimus, mandamus, renuntiamus, optamus, opinamur, plurima alia?

(QUINTILIANUS, 1958, s. 391)

[...] w jakim rodzaju się nas usytuuje, kiedy skarżymy się, pocieszamy, uspokajamy, pobudzamy, straszymy, umacniamy, pouczamy, wyjaśniamy niezrozumiałe treści, opowiadamy, błagamy, dziękujemy, gratulujemy, ganimy, zło-rzeczymy, opisujemy, polecamy, ogłaszamy, życzymy, przy-puszczamy, wiele innych?²

Poszukując wyjaśnienia, dlaczego uznawani przezeń za auto-rytety autorzy zamknęli tak wielką rozmaitość w tak wąskich granicach trzyczęściowej klasyfikacji, przywoływał opinie tych, którzy widzieli je w związku tego podziału z dawną praktyką oratorską. Ich zdaniem miała się ona ograniczać właściwie do wskazywanych w trzyczęściowym podziale działań. Jednocześnie przypominał koncepcję Anaksymenesa, dziś identyfikowanego z autorem sofistycznej *Retoryki dla Aleksandra*, wedle której wymowa sądowa i polityczna stanowiły dwa rodzaje, ale istniało aż siedem odmian gatunkowych (ἔιδῆ): zachęta, odradzanie, pochwała, nagana, oskarżenie, obrona i krytyka³. Dla Kwintyliana było jednak oczywiste, że dwie pierwsze należą do rodzaju doradczego, dwie kolejne do demonstratywnego, pozostałe do sądowego. Ostatecznie jako najbezpieczniejsze i najbardziej racjonalne uznał on podążenie za opinią większości, czyli poprzestanie na *tria genera dicendi*.

Ten kanoniczny podział w klasycznej retoryce nigdy nie został zarzucony. Nigdy też nie zostało zapomniane dążenie do objęcia teoretyczną refleksją całego obszaru praktycznych zastosowań retoryki. Programowe założenie podporządkowania sztuki retoryki wymogom praktyki bardzo mocno dochodziło do głosu w powstających w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. szkolnych wykładach retoryki⁴. Rękopiśmienne retoryki, liczne i do dziś całościowo niezbadane, zawierały rozmaite tytułowe formuły, wskazujące na ich ścisły związek z polską rzeczywistością. Głównie chodziło o możliwość skutecznego zastosowania retoryki w dorosłym już życiu polskiego szlachcica, stąd takie sformułowania jak np.⁵: ... *ad usum practicum accomodatae* (rkps Akademii Nauk w Wilnie

2 Wszystkie cytaty łacińskie w tłumaczeniu Profesor Iwony Słomak.

3 Listę odmian oracji, całkowicie pomijającą klasyfikację rodzajową, przekazał w omówieniu spuścizny Platona także Diogenes Laertios. Znalazły się tu zachęta (i to w dwu odmianach: do walki i do zawarcia pokoju), odradzanie, oskarżenie, obrona, pochwała i nagana. Zob. KRZYWY, 2014, s. 30.

4 Zob. np.: BEDNARSKI, 1933, s. 200–201; ULČINAITE, 1984, s. 175; OTWINOWSKA, 1990, s. 719–720; KOROLKO, 1993, s. 137.

5 Przykłady cytuję za zestawieniem ULČINAITE, 1984, s. 177–199.

F41–530), ... *praecepta rhetoricae ad usum nobilitatis iuventutis Polonae accomodata* (rkps BJ 2710), ... *ad usus politicos Polonae iuventuti...* (BCz 2455 I), czy nawet szerzej w poznańskim wykładzie z 1689 r.: *Polonia extra Poloniam circumferenda seu methodus orationum domi et extra Polonae iuventuti usui futuro tradita...* (rkps BOss 1563 I). Niektóre jeszcze wyraźniej wskazują nie tylko na przystosowanie do potrzeb młodego adepta klasy retoryki, lecz także na podporządkowanie samej teorii wymogom współczesnego życia, jak np.: *Partitiones oratoris Poloni ad statum civilem seu politicum, sacrum et militare accomodatae et in usum iuventutis Polonae elaboratae...* czy *Facilis eloquentiae modus seu praecepta artis oratoriae accomodata moderno saeculo ad componendas quasvis orationes...* (rkps BUWil F3–2076). W takiej praktycznej perspektywie ujmowania sztuki retoryki okazuje się również, że ogólny schemat trzech rodzajów retorycznych bywa niewystarczający i powszechnie retorzy posługują się bardziej szczegółowymi podziałami⁶. Zwykle na klasyfikację rodzajową nakładany jest podział wedle okoliczności. Omawiane są mowy związane z narodzinami, weselne, pogrzebowe czy z okolicznościami określonymi przez miejsce – sejm i sejmik. Ani ich zestaw, ani podział nie jest ostatecznie ustalony, u różnych autorów pojawiają się także inne kategorie, jak np. mowy poselskie czy militarne. Oczywiście także lista odmian w obrębie poszczególnych okoliczności nie jest zamknięta, co dobitnie pokazują prowadzone i ciągle uzupełniane przez Małgorzatę Ciszewską badania teorii swady hymeneuszowej⁷. Czasem zasadą nadrzędną, mającą porządkować różnorodność wymaganych okolicznościami życia przemówień staje się ich podział na *orationes maiores* i *orationes minores* (NIEDŹWIEDŹ, 2003, s. 94). Pośród tych ostatnich umieszczane są *oratiunculae* i, choć przynależą one do wszystkich trzech rodzajów retorycznych, to najczęściej lokowane są w obrębie rodzaju epideiktycznego⁸. Zestaw tych małych mów także bywa zróżnicowany, zwykle pojawiają się w nich mowy powitalne, pożegnalne, gratulacyjne, dziękczynne, proszące, czasem również *oratio dedicatoria*.

Oratio dedicatoria to pojęcie, które nie było znane klasykom retoryki. Nie pojawia się również w tak ważnych i popularnych

6 Niewiele uwagi poświęca temu problemowi E. Ulčinaitė, którą interesowało odtworzenie „schematu retorycznego”, więc bardziej zagadnienia wspólne z tradycją antyczną. Autorka zauważyła tylko ogólnie: „Charakter i cechy dyspozycji w retorykach XVII w. są omówione nie tylko ogólnie, lecz także szczegółowo w każdym rodzaju wymowy: *in genere demonstrativo, deliberativo, iudiciali*; ujawniają się przy tym właściwości układu wynikające ze specyfiki konkretnego rodzaju wymowy” (ULČINAITĖ, 1984, s. 76).

7 Por. TRĘBSKA, 2008 i wzbogacone o nowe ustalenia ujęcie w jej książce CISZEWSKA, 2016.

8 Np. VOSSIUS, 1640, s. 148–225: wymienia w rodzaju deliberatywnym: *monitio, commendatio, concitatio i conciliatio, adhortatio i dehortatio, consolatio, petitio*, a do rodzaju sądowego zalicza: *obiurgatio, invectiva, expostulatio i deprecatio*.

kompendiach retorycznej teorii, jak prace Cypriana Soareza, Mikołaja Caussina, Gerharda Vossa czy Michała Radaua, a jednak, co pokazują raczej sondażowo przeprowadzone kwerendy (odnalazłam je w 8 drukach i 7 rękopisach), stosowane było dość często i stanowiło termin ówczesnie dobrze znany zarówno w Rzeczypospolitej, jak i Europie. Mimo to odpowiedź na pytanie, czym jest mowa dedykacyjna, nie jest całkiem oczywista.

Samo zainteresowanie dedykacją retorycy wprost motywują rozpowszechnieniem zwyczaju dedykowania dzieł. Według Bartłomieja Keckermanna współcześnie oddawanie czci przez dedykowanie dzieł doszło do takiej przesady, że nazywa je żebranią, czy „swego rodzaju sztuką żebrania” (*artificium quoddam mendicandi*). Nie chcąc jednak z powodu nadużyć pominąć tego, co ważne, uznaje autor za słuszne przedstawienie w swoim podręczniku zasad *oratio dedicatoria*, broniąc się przed możliwym zarzutem: „aby się mianowicie nie wydawało, że jakiś rodzaj mowy pominęliśmy” (*ne nimirum ullum orationis genus omissum a nobis esse videri possit*) (KECKERMANN, 1612, s. 453). Także Gaetano Verani rozpoczynał swój wykład o mowach dedykacyjnych od narzekania, że niemal wszystkie woluminy ksiąg wydaje się pod opieką jakiegoś możnego mecenasa, co niestety ułatwia zawistną krytykę (VERANI, 1670, s. 390). Najskromniej początkowe uzasadnienie podjęcia tematu mów dedykacyjnych ujął Jan Kwiatkiewicz: skoro często się zdarza, że dedykuje się książki, trzeba omówić ten rodzaj mowy (KWIATKIEWICZ, 1690, s. 211). Już z tych uzasadnień właściwie wynika, że dedykacja to mowa, która jest przypisaniem dzieła. I rzeczywiście, najczęściej pojawiają się podobnie ujmujące jej rozumienie definicje. Podręcznikowo, w tradycyjnym schemacie pytanie–odpowiedź została jedna z nich przedstawiona przez Stanisława Rapala:

Primo: Quid sit dedicatoria? Respondeo, est oratorius sermo, quo alicui nostrum opus inscribimus et nuncupamus.
(RAPAL, 1717, s. 706)

Po pierwsze: Co to jest mowa dedykacyjna? Odpowiadam, że jest to oracja, poprzez którą komuś dedykujemy czy poświęcamy nasze dzieło.

Również dla Keckermanna, Kwiatkiewicza⁹, Hilariona Jaroszewickiego (JAROSZEWICKI, 1703, k. 139 a), Gerarda Pelletiera (PELLETIER, 1657, s. 728), Józefa de Jouvency oracja dedykacyjna wiąże się z oddaniem wytworów pióra (JUVENCIUS, 1712, s. 282). Jednak w rękopiśmiennych polskich retorykach pojawia się także inne rozumienie dedykacji. W pochodzącej z 1645 r. retoryce

⁹ Koncepcję J. Kwiatkiewicza przedstawiła I. SŁOMAK (2015, s. 35–46).

Jana Kołozwarskiego *Rhetor Polonus seu precepta universo Polonae nobilitatis ordini percommoda* w rozdziale dziesiątym: *De dedicatione* stwierdza się jasno:

Dedicationes fiunt vel cum munus aliquod deferimus, vel cum operam librosq[ue] nostros alicui devovemus.

(KOŁOZWARSKI, BOSS LW 7832 I, s. 26)

Dedykacje mają miejsce wówczas, gdy darujemy komuś jakiś prezent, albo gdy komuś poświęcamy dzieło albo nasze księgi.

Niemal identycznie określa mowę dedykacyjną profesor Teofil Rutka w wykładzie *Orator Polonus...* w roku 1657: „Dedicatio est oratio qua vel munus aliquod vel libros animosque nostros cuiuspiam devovemus.” [„Dedykacja to mowa, w której albo poświęcamy komuś jakiś dar, albo księgi, albo samych siebie.”] (*Orator Polonus*, BOSS 1937 I, s. 28). Również pochodzący z drugiej połowy XVII w. wykład zachowany w rękopisie Biblioteki Śląskiej 78 II wyjaśnia, że – jak to się zwykle dzieje – dedykacją jest poświęcenie komuś dzieła, też filozoficznych lub jakiegoś upominku. Co ciekawe, następuje tu przykładowe ukonkretnienie tego ostatniego przypadku: „dedicatur in vinculu[m] nominis vel imago vel munus proportionatum personae vel anulus et similia” [z okazji imienin ofiarowuje się obrazek albo upominek odpowiedni dla osoby, albo pierścionek i tym podobne] (MARSZAŁKOWSKI, BŚI 78 II, s. 174-175). Dedykowaniem jest więc również wiązanie z okazji imienin.

Oratorskie oddawanie prezentów towarzyszyło wielu uroczystościom: imieninom lub urodzinom, świętom Bożego Narodzenia, Nowego Roku, ale przede wszystkim stanowiło jeden z bardziej rozbudowanych punktów uroczystości weselnych. W polskich zapisach wzorów czy autentycznych oracji zwykle pojawiało się właśnie z określeniem „oddawanie” czy to z dopełnieniem ogólnym (np. upominku) czy konkretnym wskazaniem rzeczy (np. łańcucha). Oczywiście w obyczaju weselnym pewne kategorie prezentów miały szczególny, symboliczny charakter i ich miejsce oraz rola były dodatkowo określone (np. oddawanie wieńca, pierścienia czy marcepanu). Być może ta potrzeba szczególnego opracowania tematu, a może nawet sama ilościowa dominacja całych serii oddawań prezentów weselnych spowodowała, że najwięcej miejsca poświęcano w wykładach mowom upominkowym właśnie w ramach przedstawiania oratorstwa weselnego. Ta dominacja weselnej uroczystości widoczna jest też w samej konstrukcji partii wykładów poświęconych *orationibus dedicatoriis*. Na przykład w retoryce ze zbiorów Biblioteki Baworskich *Orator Polono-politicus* (rkps BBaw 476), pochodzącej

prawdopodobnie z czasów Jana III Sobieskiego, po obszernym przedstawieniu mów dedykacyjnych dotyczących ksiąg, autor krótko ujmuje pozostałe:

De dedicationibus munerum idem intelligendum quod de oblationibus serti, annuli munera nuptialium, eodemque modo formantur sicut illae sed de his in nuptiali material.

(*Orator Polono-politicus*, BBAW 476, k. 103 r.)

Jeśli chodzi o dedykacje podarków, należy wziąć pod uwagę to samo, co przy ofiarowaniu wieńca, pierścienia, podarków weselnych, i [dedykacje te] tworzy się w taki sam sposób, co tamte, ale o tym [mówię] przy okazji tematu wesela.

Retor stosuje tu termin *dedicatio munerum*, choć zwykle posługiwano się określeniami: *oratio redditoria* lub *oblatoria munerum*. W ten sposób *dedicatio operis* i *dedicatio munerum*, stojąc obok siebie, okazują się tylko dwoma typami, obsługującymi zasadniczo tę samą sytuację, ale wpisaną w odmiennie szczegółowe okoliczności. Więcej miejsca i uwagi w częściach omawiających mowy dedykacyjne poświęcają retory dedykacjom literackim. Wyjątkowy jest tu przypadek Rutki, w którego syntetycznym rozdziale *De commendatione et dedicatione* fundamentem, służącym jako wzorzec dla obydwu typów, jest oddawanie prezentu. Dla przypomnienia jego istoty, warto przytoczyć dłuższy fragment:

Peragitur dedicatio sic. In exordio causam adferes (si minus adferes) quare istam dedicationem institueris, nimirum vel stabiliendae amicitiae vel amoris testificandi. In confirmatione extenuabis munus tuum indignumque tali personae dices, gratum tamen nihilo minus fore sperabis, et quod ille animum donantis non dona introspectiat. Conclusionem absolves petitione, ut grato animo munera accipiantur. Pari quoque dedicationem suam formabit: qui librum dedicat, praeterquam quod sic utilitates libri dedicati recensere teneatur.

(*Orator Polonus*, BOss 1937 I, s. 28)

Dedykację tworzy się następująco. We wstępie uzasadnisz (jeśli obdarowujesz prezentem), skąd postanowienie takiej dedykacji, a mianowicie aby utrwalić przyjaźń albo dać świadectwo przywiązania. W konfirmacji umniejszysz wartość daru i powiesz, że nie jest godny takiej osoby, wyrazisz nadzieję, że mimo to przyjęty będzie łaskawie i że ów [obdarowany] weźmie pod uwagę intencje ofiarującego, a nie sam dar. W zakończeniu umieścisz prośbę, aby dary

przyjęte zostały życzliwie. W ten sam sposób ułoży swoją dedykację ktoś, kto ofiaruje księgę, oprócz tego, że należy pamiętać o wskazaniu użyteczności dedykowanej księgi.

Wyposażenie inwencyjne i dyspozycja obydwu oracji są tu właściwie tożsame. Jedyną cechą odróżniającą ofiarowanie księgi od innych prezentów miałyby być przedstawienie pożytków, jakie ona ze sobą niesie. To lakoniczne stwierdzenie mogłoby się odnosić do chętnie podejmowanej w wypowiedziach dedykacyjnych i szczególnie cennej z punktu widzenia historii literatury i krytyki literackiej refleksji metaliterackiej, programującej niejako czytelniczy odbiór przedstawianego dzieła.

Świadomość bliskości oddawania upominków i oddawania ksiąg zgoła inaczej pokierowała rozważaniem Rapala. Jego wykład o mowach dedykacyjnych w *Via ad eloquentiam* jest nie tylko jednym z bardziej rozbudowanych, ale przede wszystkim odznacza się krytycyzmem, skupionym na pokazaniu podobieństw i różnic obu rodzajów mów. Zapowiada go już pierwsze zdanie:

Dedicatoriae merito sequuntur oblatorias, quae licet distinguantur ab invicem, non sunt tamen a se multum distitae.

(RAPAL, 1717, s. 706)

Mowy dedykacyjne słusznie następują po oddawczych, ponieważ wprawdzie odróżnia się je od siebie, ale nie są od siebie bardzo odległe.

Podstawowym podobieństwem jest wspólna im trzyczęściowa budowa: „Quot nam partes habeat? Respondeo: tres, sicuti oblatoria” [Ile ma mieć części? Odpowiadam, że trzy, tak jak oddawcza] (RAPAL, 1717, s. 706). Wstęp może być różnorodny, byle ujmował temat i wprowadzał osobę dedykującą. Podstawową częścią jest przedstawienie powodów, które skłoniły do dedykowania dzieła danej osobie. W wynalezieniu tych powodów główną rolę odgrywają okoliczności (osoba dedykująca i adresat dedykacji), a pomocniczą związane z tym ostatnim imiona, urzędy, herb itd. Oczywiście okoliczności odniesione do adresata muszą mieć pochwalną wymowę. Zakończenie ma charakter prośby o przyjęcie dzieła. Realizacja tych ogólnych wskazań nie znajduje ukonkretnienia w postaci bliższego przedstawienia dyspozycji mów dedykacyjnych. Zdaniem morawskiego jezuita „najlepiej iść za natchnieniem własnego talentu”. Jednak powszechne zastosowanie mogą mieć sylogizmy, np. taki: przesłanka większa – komu najbardziej godzi się dedykować, temu dedykować należy; przesłanka mniejsza – tę rzecz najbardziej przystoi dedykować adresatowi, wniosek – zatem ją dedykuję. Dyspozycja wykorzystują

ca sylogizmy i nadająca przez to mowie wyraźną spójność była często zalecana przez autorów szkolnych retoryk (ULČINAITÉ, 1984, s. 75–76). Również elokucja łączy oddawanie daru i dzieła literackiego.

Quonam stylo sint conficiendae? Respondeo, pari oblatoriarum, plano nimirum, sed ponderoso, maxime si gravibus et in dignitate eminentiori viris constitutis fiat dedication.

(RAPAL, 1717, s. 706)

W jakim stylu należy je układać? Odpowiadam, że w takim, jak oddawcze, mianowicie jasnym, ale podniosłym, szczególnie gdy adresatami dedykacji są mężowie poważni, piastujący jakieś szczególnie eksponowane stanowisko.

Najbardziej interesujące jest dokonane przez Rapala zestawienie różnic *oratio dedicatoria* i *oratio oblatoria*.

Quonam pacto munerum oblatoriae distinguantur a dedicatoriis? Respondeo primo: munera offeruntur fere amicis et notis. Dedicaciones fiunt patronis etiam ignotis. Secundo: in oblatoriis quaeritur bonum illius, cui offerimus; in dedicatoriis quaeritur bonum dedicantis. Tertio: oblationes munerum fiunt ex humana consuetudine, dedicationes vero ex quadam quasi necessitate etc.

(RAPAL, 1717, s. 766)

Pod jakim względem mowy przy oddawaniu prezentów różnią się od dedykacyjnych? Odpowiadam, po pierwsze, że prezenty ofiarowuje się zwykle przyjaciołom i znajomym. Dedykacje przeznaczają się dla patronów, nawet nieznanym. Po drugie, w oddawczych szuka się korzyści adresata, w dedykacyjnych korzyści dedykującego. Po trzecie, ofiarowanie prezentów wynika z ludzkich zwyczajów, dedykowanie zaś z pewnej jak gdyby konieczności.

Pierwsza wskazana przez retora zasada nie do końca znajduje potwierdzenie w polskiej praktyce. Wielokrotnie opisywane przykłady dedykacji rodzinnych czy przyjacielskich wykraczają poza ścisłą relację patronalną. Pozostałe dwa warunki trudno przyjąć dosłownie. Można przecież jako dobro adresata potraktować na przykład często wymieniane w dedykacyjnych zaleceniach dzieł przyjemności czy pożytki lektury. A na dowód zwyczajowego już dedykowania książek wystarczyłoby przypomnieć uwagi innych retorów. Wydaje się więc, że opinia Rapala odbija w tych punktach tylko pewne aspekty praktyki dedykacyjnej, a nie jej zgoła odmienną istotę. Mglista „quadam quasi necessitas”

(„swego rodzaju jakby konieczność”) w połączeniu z poszukiwaniem własnego dobra to ślad oddziaływania na teorię łatwo dostrzegalnych w praktyce praw dedykacyjnej „ekonomii” – traktowania dedykacji jako sposobu poszukiwania wsparcia możliwych¹⁰. Wydaje się również, że przebijająca w tym punkcie przez teoretyczną refleksję Rapala ocena dedykacyjnej rzeczywistości mogła wpłynąć na nietypowe rodzajowe przyporządkowanie przez niego *oratio dedicatoria*.

Ad quodnam genus orationum deducantur? Respondeo, ad genus deliberativum, nam praecipuus labor est, ut res dedicata suscipiatur, quod suasionem quandam praesefert
(RAPAL, 1717, s. 707)

Do jakiego rodzaju oratorskiego się je zalicza? Odpowiadam, że do doradczego, dokłada się bowiem szczególnych starań, aby dedykowana rzecz została przyjęta, co wskazuje na pewne doradzanie.

Powszechnie autorzy klasyfikowali mowę dedykacyjną w rodzaju demonstratywnym¹¹. Uzasadnieniem był jej laudacyjny charakter. Według Keckermanna: „Etiam dedicatio est quaedam orta laudatio” [Także dedykacja jest zasadniczo swego rodzaju pochwałą], a więc również „Exornatio et actio talis esse debet qualis laudationis et gratulationis, nempe florida et excitata” [Przyozdobienie i wykonanie powinny być takie, jak w pochwalie i powinszowaniu, mianowicie kwieciste i podniosłe]. Autor wykładu *Orator Polono-politicus* wyjaśniał, że pochwała powinna być dobrana w taki sposób, by jak najbardziej dotyczyła osoby adresata, a nawet jeśli mówca podaje racje uzasadniające przypisanie dzieła danej osobie, „muszą być jednak związane z pochwałami osoby” (*Orator Polono-politicus* BBaw 476, k. 102 v.). Jednocześnie jednak powszechnie retorzy godzili się, że koniecznym elementem dedykacji jest *petitio*. Gdyby ją potraktować w pełni funkcjonalnie, powinna otwierać możliwość dwojakiej reakcji: przyjęcia bądź odrzucenia prośby, w konsekwencji, przyjęcia lub odmowy przyjęcia daru¹². Faktycznie jednak w *oratio dedicatoria* tego ro-

¹⁰ Wyczulony na niedobłą praktykę dedykacyjną Keckermann, zalecał takie metody amplifikacji (z wykorzystaniem przykładów i przeciwieństw): „ne videamur lucri aut quaestus causa alteri aliquid dedicasse” [„aby się nie wydawało, że zadedykowaliśmy cokolwiek drugiemu w nadziei na zysk”] (KECKERMANN, 1612, s. 543).

¹¹ Świadczy o tym umieszczenie rozdziałów w obrębie omawiania *genus demonstrativum*. Np. J. de Jouveny wymienia najpierw mowy epideiktyczne (JUVENCIUS, 1712, s. 280–282).

¹² Dobrze to widać na przykładzie mów proszących o pannę w trakcie konkursów, w których zawsze istnieje możliwość różnej odpowiedzi.

dzaju prośby są poddane nakazom grzeczności. Grzeczność zaś niejako znosi ich perswazyjność, innymi słowy zasady obyczaju właściwie blokują możliwość odmowy. Mówca prosi li tylko z grzeczności, bo panuje obustronna, społecznie ugruntowana zgoda, że dar wypada przyjąć. Tak więc i z tego powodu należałoby pozostawić mowy dedykacyjne w rodzaju okazującym.

Trzeba również zauważyć, że w zaskakujący sposób wszyscy retorzy, także ci łączący przypisanie księgi z oddawaniem prezentu, pomijali milczeniem możliwość udzielania odpowiedzi na mowę dedykacyjną. A przecież podstawowa zasada grzeczności realizowała się w polskim oratorstwie w postaci dialogowości. Oczywiście także fragmenty wykładów tychże autorów, poświęcane czy to weselnemu oddawaniu upominków, czy też oddawaniu prezentów w ogóle, wskazywały zasady udzielania stosownej odpowiedzi. Ten niezrozumiały z punktu widzenia spójności teorii brak jest najwyraźniej konsekwencją oddziaływania dedykacyjnej praktyki. Autorzy wykładów popierają swoje twierdzenia przykładami, najczęściej chyba dedykacji tez filozoficznych, zalecając ponadto wprost:

Plurima exempla dedicatariorum orationum in libris impressis leges tam oratorio quam historicis, a principio statim libri, maxime in panegyricis recentioribus...

(MARSZAŁKOWSKI, BŚI 78 II, s. 168)

Bardzo liczne przykłady mów dedykacyjnych znajdziesz w drukowanych księgach, tak zawierających mowy jak i historycznych, zaraz na początku książki, szczególnie w dzisiejszych panegirykach...

I druk jest na pewno podstawowym sposobem przekazu dla oratorskiego oddawania książek, sposobem z zasady niepozwalającym na zachowanie ciągłości sekwencji: ofiarowanie–podziękowanie i całkowicie zmieniającym relację komunikacyjną, w której sytuacja jednostkowego oddawania pracy konkretnemu adresatowi zostaje niejako upodrzedniona przez uogólniony zwrot do czytelnika. Można by nawet sformułować wątpliwość, czy retorzy pisząc o *oratio dedicataria operis* w ogóle biorą pod uwagę jej funkcjonowanie w słowie żywym. Raczej nie zakładał takiej możliwości autor retoryki BJ 1984, który właściwie utożsamiał ją z listem dedykacyjnym:

Haec igitur oratio ut plurimum conficitur per modum epistolae ut patet in omnibus libris quibus dedicatariae praeponuntur. Haec igitur oratio vel proprius epistola sic conficitur.

(*Dux oratorius*, BJ 1984, s. 251)

Ta zatem oracja najczęściej ma formę listu, jak widać we wszystkich księgach poprzedzonych dedykacjami. Orację tę czy właściwie list buduje się następująco.

Konsekwentnie wskazywał na możliwość korzystania na równych prawach z teorii epistolografii: „... omnes istae per modum epistolarium solent confici. Ideo vide authores de epistola dedicatoria et ex iudicio tuo ad arbitrium imitare” [... ponieważ wszystko to zwykło się budować na wzór listu, stąd czytaj autorów omawiających list dedykacyjny i zgodnie ze swym uznaniem się [na nich] wzoruj.”] (*Dux oratorius*, BJ 1984, s. 251). Ta swoista wymiennosc kategorii epistolograficznych i oratorskich była zjawiskiem znacznie szerszym, obejmującym też inne gatunki mów demonstracyjnych (TRĘBSKA, 2013, s. 191) i zapewne na tyle oczywistym, że retorzy – wskazujący jako przykładowe realizacje *orationes deditoriae* dedykacyjne listy – nie uznawali za wskazane choćby wzmiankować, iż różnią je co najmniej formalne wyznaczniki listownosci. A jednak drobna uwaga jednego z retorów, poczyniona przy okazji zalecania odpowiedniego dla dedykacji stylu, sugeruje funkcjonowanie oracji dedykacyjnej także poza słowem pisanym:

Styl[us] eoru[m] nec nimis Laconicus, nec nimis fusus debet esse, sed melius inter Senec[i]anu[m] et Ciceronianu[m] verb[orum] flore[m] praeseferens eloquentiae ut addat animu[m] excitetq[ue] lectore[m] ad legenda v[el] audienda ea quae hoc libro v[el] in thesib[us] exprimuntur.
(*Orator Polono-politicus*, BBaw 476, k. 103 r.)

Styl nie powinien być nazbyt lakoński, i nie nazbyt rozlewny, lecz lepiej prezentujący [coś] pomiędzy senecjańskim i cyceroniańskim sposobem wystąpienia, aby ożywić wymowę i zachęcić czytelnika do czytania lub słuchania rzeczy, o których mowa w tej książce lub rozprawce.

Oczywiście, o ile nie jest to jedynie ślad przewidywania możliwości głośnego czytania dzieła.

Skromne potwierdzenia oratorskiego oddawania ksiąg zachowały się w rękopisach, przy czym trzy spośród znanych przykładów zanotowano w sylwie BOZ 855 (BARŁOWSKA, 2010, s. 109). Są to dwie mowy określone „Na oddawanie księgi pogrzebowej” i jedna „Na oddawanie ks[ięgi] weselnej”, mające towarzyszyć wręczaniu przez autora panegirycznego druku pogrzebowego i weselnego. I tylko w przypadku jednej z nich (k. 23 r.) ustalono twórcę i dzieło, któremu towarzyszyła: Stefana Wilkostowskiego *Rany Jaśnie Wielmożnym rodzicom...* Czwarła, odnaleziona przez Jakuba Niedźwiedzia, to również oddawanie weselnego pane-

giryku, zatytułowane: *Oratio p. Fabiani Dohtorowicz SJ redditoria panegyris epithalamica...* NIEDŹWIEDŹ 2003, s. 106), ale wygłoszone po polsku 27 sierpnia 1727 r. na weselu Kazimierza Sapiehy z Karoliną Radziwiłówną. Oddawanie księgi żałobnej przez Wilkostowskiego na pogrzebie Katarzyny z Polubińskich Ogińskiej to bardzo skromna rozmiarami wypowiedź, składa się właściwie z trzech punktów: wywiedzionej z żałobnej okoliczności pochwały zmarłej, włączonej w pochwałę rodu (wykorzystującą amplifikujące porównanie do nieba i słońca), związanego z nią uzasadnienia dedykowania druku i prośby o łaskawe przyjęcie daru (rkps BOZ 855, k. 23 r.). W ten sposób w skondensowanej formie zostały uwzględnione najważniejsze tematy wymieniane przez teoretyków. Mimo to, w ramie wydawniczej druku, który zapowiadała mowa, znalazły się aż dwa listy: jeden kierowany przez autora również do rodziców, drugi do małżonka zmarłej – i są to różne od przedstawionej oracji dedykacyjnej teksty. Poza miejscem ich umieszczenia właściwie nic nie wskazuje na ich dedykacyjny charakter, nie zawierają nawet formuły oddania dzieła, wpisując się w całości w schemat konsolacji. Jak pokazały badania dominikańskich listów dedykacyjnych, często epistoły o charakterze konsolacyjnym towarzyszyły kazaniom żałobnym ofiarowywanym bliskim zmarłym. I tu w niektórych nie umieszczano klasycznej formuły ofiarowania dzieła (zob. PAWŁOWSKA, 2015, s. 202–208)¹³. W przypadku oddawania księgi żałobnej przez Wilkostowskiego akt ofiarowania dokonany osobiście najwyraźniej wpłynął na formę epistolograficznych przypisań.

Przy braku tekstów mów dedykacyjnych służących oddawaniu panegiryków, zachowały się liczne pośrednie potwierdzenia ich funkcjonowania w ramach pogrzebowych uroczystości, wskazane przez Małgorzatę Ciszewską w drukowanych relacjach pogrzebowych z XVIII w. (CISZEWSKA, 2016, s. 249–253). Pozwoliły one badaczce ustalić, że *orationes dedicatariae* wygłaszane były zwykle przez przedstawicieli kolegów (nawet samego autora), ale ich miejsce w scenariuszu uroczystości bywało różne: przed mową z podziękowaniem od rodziny (*Relacja pogrzebu, 1737*, k. A2r.-v.) lub po niej (*Kazania i mowy, 1750*, k. A2v.), zawsze natomiast ich sceną była podporządkowana pogrzebowej pompie przestrzeń kościoła. Jednak najciekawsze jest udokumentowanie przez Ciszewską na podstawie relacji z pogrzebu Stefana Humieckiego w 1737 r. funkcjonowania mowy z podziękowaniem za oratorskie oddawanie żałobnego panegiryku (CISZEWSKA, 2016, s. 253). Podobnie jak oddawanie wszelkich upominków, także i uroczyste przekazywanie księgi, podlegając zasadom grzeczności, wymagało odpowiedzi w postaci podziękowania.

13 Uprzejmie dziękuję Autorce za udostępnienie mi tekstu dysertacji.

Drobna uwaga poczyniona przez autora wykładu *Dux oratorius seu sacrae et humanae eloquentiae praecepta...* skłania do sformułowania ostatniej, ale dość zasadniczej wątpliwości, co do rozumienia istoty mowy dedykacyjnej. Na początku rozdziału *De oratione dedicatoria* czytamy:

Oratio dedicatoria appellatur quae solet libris prae[po]ni et de hac nos in praesentia agemus: nam quae solet munera reddere aut honores iam est a nobis explicata supra sectione.

(*Dux oratorius*, BJ 1984, s. 252)

Oracja nazywana dedykacyjną to taka, którą zwykło się poprzedzać książki i obecnie powiemy o niej: bowiem o takiej, którą dołącza się do podarunków czy przy honorowaniu kogoś, już powiedzieliśmy wyżej w rozdziale 2.

Rzeczywiście, w rozdziale drugim *De or[atio]ne reddente munera sponso et sponsae* („O mowie przy obdarowywaniu narzeczonych i narzeczony”) retor stwierdzał:

Non infrequens usus est reddendorum munerum apud nobilitatem Polonam quae quidem munera ad duo genera revocari possunt; vel e[ni]m offeruntur honores magistratus dignitates, vel aliquid pertinens ad supellectilem domesticam utriusque formas subiciensque (*Dux oratorius* BJ 1984, s. 232).

Obdarowywanie u szlachty polskiej nie jest czymś rzadkim. Można mianowicie wyróżnić dwa jego rodzaje, albo bowiem obdarowuje się zaszczytami, urządami, godnościami, albo czymś należącym do wyposażenia domu oraz czymś, co jest jednym i drugim.

Postawione tu na równych prawach obok oddawania książek i prezentów *reddere honores* to dość pojemna kategoria mów, należących w Rzeczypospolitej do sfery już nie prywatnych, ale publicznych uroczystości. Oracje towarzyszyły oddawaniu urzędów, czyli ceremonialnemu przekazywaniu w imieniu króla przez marszałka koronnego (w odniesieniu do urzędów litewskich przestrzegano praw marszałka litewskiego) symboli nowo nadanej godności, np. pieczęci dla kanclerza i podkanclerzego, buławy dla hetmana, kluczy dla podskarbiego. Koniecznym dopełnieniem takiej ceremonii było osobiste oratorskie podziękowanie przez nominowanego (BARŁOWSKA, 2001, s. 167–185). Podstawową zasadę oddawania w jednej z mów przy wręczaniu pieczęci krótko ujął marszałek Stanisław Herakliusz Lubomirski, wskazując trzy podstawowe

„cyrkumstancynie”: co? komu? po kim? (LUBOMIRSKI, 1745, cz. 1, s. 218). Rzeczywiście, trzeba się zgodzić z praktykiem, że inwencję mowy oddającej urząd określają główne okoliczności – ale w zestawie: kto? komu? co? – gdyż rozwijanie refleksji o poprzedniku (po kim?) zdarzało się tylko czasem, jako szczególny wyraz hołdu. Gdyby na przykład przyłożyć schemat dedykacji podany przez Stanisława Rapala do mowy marszałka Łukasza Opalińskiego, którą oddawał Jerzemu Ossolińskiemu pieczęć wielką, okaże się, że przylega on niemal idealnie (OPALIŃSKI, 1668, s. 121–123). Wprowadzenie w temat i określenie osoby dedykującej to tutaj ukazanie pochwały Rzeczypospolitej – w której monarcha nie musi poszukiwać ludzi na urzędy, bo tak wielu jest godnych – i samego króla, troszczącego się o jej dobro. Podanie powodów, które skłoniły do zadedykowania czegoś, związanych z osobą adresata, jest wyrazem pochwały nowego pieczętarza, który dotychczasową służbą dowiódł swych zdolności i wierności. Nie ma jednak koniecznej w dedykacji prośby o przyjęcie daru, trudno nawet mówić o delikatnym wyrażeniu nadziei, że zostanie przyjęty dobrze. Mowę kończy bowiem pochwalna prezentacja urzędu, co może odpowiadać typowej *presentatio operis vel muneris*, podporządkowana wyraźnemu pouczeniu adresata o sposobach i konieczności godnego jego sprawowania oraz przypomnienie zobowiązania do „odługowania” łaski. Łatwo wyjaśnić tę różnicę zmianą hierarchii darującego i obdarowywanego. W przypisaniach ksiąg, jak i oddawaniu wszelkich upominków (niezależnie od rzeczywistego statusu) to ofiarodawca stosował strategię skromności i umniejszania siebie, często zalecaną przez teoretyków¹⁴. Przy oddawaniu urzędów zaś łaska królewska „z góry” spływała na powołanego. Wpisane w tę odmienną hierarchię osób „oddanie” nie tworzyło również żadnej fikcji niepewności co do przyjęcia daru.

Tego rodzaju zakończenie, zawierające formułę dedykowania, najbliższe jest oddawaniu panny, kończącemu mowę, wraz z którą przekazywano oblubienicę mężowi. To, określone przez Małgorzatę Trębską, tzw. oddawanie właściwe, realizowane typowymi dla ofiarowywania darów i urzędów wezwaniami (bierz, bierzże, odbieraj), zawierało także pouczenie o traktowaniu żony i konieczności okazywania wdzięczności jej rodzinie. Oracje przy oddawaniu panny były szczególnie uroczyście traktowane, co się przekładało na ich długość, nasycenie laudacyjne i wyposażenie elokucyjne. Ale dałoby się opisać także i ten rodzaj przemowy językiem teorii mowy dedykacyjnej, najlepiej tej najprostszej, trzypunktowej, przedstawionej przez Pelletiera (SŁOMAK, 2015, s. 39). Rozpoczęcie od okazji, w rozwiniętej postaci, byłoby odpowiednikiem refleksji na temat małżeństwa, ukazanie rzeczy,

14 Por. np. erudycje zalecane przez J. Kwiatkiewicza (KWIATKIEWICZ, 1690, s. 217–218).

którą się dedykuje, odpowiadałoby szczególnie tu rozbudowanemu enkomium rodu i samej panny, a samo poświęcenie dzieła zastępowałaby końcowa formuła oddawania. W takim ujęciu to niejako funkcjonalne uprzedmiotowienie panny młodej potwierdza jej podporządkowanie władzy rodzicielskiej. Retorzy takiej możliwości nawet nie sugerowali, przedstawiając znacznie bardziej szczegółowe zalecenia co do inwencji i dyspozycji mów weselnych (TRĘBSKA, 2008, s. 150–154). Mimo to w jednej z rękopiśmiennych retoryk pochodzących z kolegium w Braniewie krótko zdefiniowano: „Epithalamicon seu thalassus aut hymenaeus est dedicatio nuptialis, in qua neosponsi applauditur” [Epithalamikon albo thalassus czy hymenajos to dedykacja weselna, w której bije się brawa państwu młodym; rkps dawnej Biblioteki Remonstrantów 549, k. nlb. 297v.]

Gdyby jednak jako wyznacznik pokrewieństwa oracji potraktować najbardziej podstawowy kościec sytuacyjny, okazałoby się, że trzeba wziąć pod uwagę także inne (choć nie wszystkie¹⁵) oracje określane po polsku jako oddawanie. Mogłyby się wśród nich znaleźć mowy przy oddawaniu chorągwi i jeńców (BARŁOWSKA, 2011, s. 357–372), a także wszelkie szczególne przypadki oddawania. Fragment jednego z nich pokazuje, że wcale nie jest oczywiste, z jakiej mowy oddającej pochodzi.

To tedy wiernej mej prace *argumentum* [dowód] nie kruszczami albo drogiemi jakimi upstrzone kamieñmi (których estymacyja na samej tylko opiniej zawisła), ale cnotą, wiarą i winną WKM PMM życzliwością *adumbratum* [okryty] kładę pod nogi majestatu WKM, *eo felicior quo securior* [tym szczęśliwszy, im pewniejszy] spodziewam się być, łaski pańskiej nieomylnie stąd sobie *auguria* [wróżby] biorąc, że lubo by mi *adversae sortis malignitas per invidiam* [przeciwne go losu złośliwość spowodowana zawiścią] (która tych czasów *ut plurimum dominatur* [w najwyższym stopniu się panoszy]) do majestatu WKMci Pana Mego Miło[ściwego] chciała *praecludere viam* [zamknąć drogę], iż same *indefessi laboris mei documenta* [niezmordowanej mojej pracy dowody] do miłościwej mi WKMci Pana Me[g]o Miło[ściwego] łaski i pańskiego respektu *patefaciunt portam* [otwierają bramę].
(MASKIEWICZ, BJ przybytki 217/61, k. 83r.)

W tym przypadku dedykacja dla Jana III Sobieskiego połączona z prośbą o monarszą łaskawość dotyczyła oddawania „zamku grodzieńskiego restaurowanego” w roku 1678¹⁶.

15 Np. chociaż określane jako „oddawanie” znaku po zmarłym urzędniku, mowy takie przedstawiają raczej jego powrót czy zwrot.

16 Dziękuję Profesor Małgorzacie Ciszewskiej za udostępnienie mi kopii tekstu.

Dedykacyjny charakter mowy określałaby więc obecność tego, kto dokonuje ofiarowania (sam bądź za pośrednictwem posła) i tego, kto je przyjmuje, oraz samego daru. Przedmiot ofiarowania – niezależnie, czy było to dzieło, rzecz, przedmiot symboliczny czy osoba – pozostawał we władzy dedykującego. Ta podstawowa relacja definiowałaby zakres pozytywnych afektów wymaganych w obydwu rolach: życzliwość, radość, przyjaźń, wdzięczność. Wyznaczałaby też najważniejsze strategie retoryczne, jak skupienie uwagi na darze (czy to przez jego amplifikację czy pomniejszenie), jak uzasadnienie ofiarowania. Jednak już sam zestaw typowych argumentów i realizacja rozwijania tematu przedmiotu ofiarowania zależałyby od specyficznych okoliczności. Oddawanie mogłoby zachodzić zasadniczo w dwu modelowych sytuacjach: kiedy dedykujący sytuował się niżej (dzieło, upominek, znaki zwyczajstwa) lub kiedy dominował w hierarchii nad obdarowanym (oddawanie urzędu, oddawanie panny). Konsekwencją ich byłoby konkludowanie oracji prośbą lub pouczeniem, które zawsze mogły być wzbogacone przez życzenia. Oczywiście zróżnicowanie wagi różnych mów oddających, widoczne nawet w ich rozpiętości (od nawet jednookresowego, zamkniętego w zdaniu wielokrotnie złożonym, wręczania upominku po zajmujące w zapisie wiele stron dedykacje czy popisy przy oddawaniu panien), było konsekwencją stosowania powszechnych dla mów rodzaju demonstratywnego sposobów amplifikacji, szczególnie laudacji osób, w tym częstokroć zalecanych pochwał wywodzonych z herbów, wzbogacanych konceptami i erudycjami.

Przebijające się czasem przez dawne retoryki wahanie ich autorów co do określenia i umiejscowienia *oratio dedicatoria* przypomina nie tylko o stałym, wzajemnym oddziaływaniu praktyki oratorskiej i retorycznej teorii, ale też – szerzej – o rozdarciu retorycznych klasyfikacji pomiędzy dążeniem do jak najbliższego, drobiazgowego uchwycenia rzeczywistych okoliczności i zmierzaniem ku wskazującemu na podobieństwa i schematy ich uogólnianiu.

Bibliografia

- ARYSTOTELES, 1988: *Retoryka*. W: IDEM: *Retoryka. Poetyka*. Przeł., wstęp i komentarz H. PODBIELSKI. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BARŁOWSKA Maria, 2001: „Drogi klejnot i piastującemu ozdobny”. *Sejmowe mowy przy przekazywaniu pieczęci*. W: *Sarmackie theatrum*. I: *Wartości i słowa*. Red. R. OCIECZEK przy współ. B. MAZURKOWEJ. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- BARŁOWSKA Maria, 2010: *Dwie „rzeczy przy pogrzebie”*. *Glosa do recepcji prozy Jana Kochanowskiego*. W: *Sarmackie theatrum*. T. 6: *Między księ-*

- gami. Red. M. JARCZYKOWA, A. SITKOWA. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- BARŁOWSKA Maria, 2011: *Głosy zwycięzców i nieprzyjacielskie chorągwie – oratorski fragment rycerskiej tradycji*. W: *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*. Red. W. PAWLAK, M. PISKAŁA. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- BEDNARSKI Stanisław, 1933: *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów.
- CISZEWSKA Małgorzata, 2016: *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- CYCERON Marcus Tullius, 1998: *Mowy*. Tłum. i oprac. S. KOŁODZIEJCZYK, J. MRUKÓWNA, D. TURKOWSKA. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Dux oratorius*, BJ 1984: *Dux oratorius, seu sacrae et humanae eloquentiae praecepta ex Cicerone, Ari[istote]le, Quintiliano, Hermogene et aliis antiquissimis rhetoribus*, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej 1984.
- JAROSZEWICKI Hilarion, 1703: *Arbor Tulliana Iasinsciano...*, k. 139 [<http://www.medievalist.org.ua/2013/01/arbortulliana-iasinsciano.html>].
- JUVENCIVS Josephus, 1712: *Candidatus rhetoricae*. Paryż: apud Joannem Barbou.
- Kazania i mowy, 1750: Kazania i mowy na walnym pogrzebowym akcie ś.p. Jaśnie Oświeconej Księżny Jejmości Anny z Księżąt Sanguszków Radziwiłłowej, kanclerzyny wielkiej W[ielkiego] Ks[ieństwa] Lit[ewskiego], miane, tudzież krótkie tegoż aktu opisanie z wyrażeniem castris doloris w kościele nieświskim Societatis Jesu wspianą i misterną strukturą erygowanego roku 1747, na wieczną w potomne wieki pamięć do druku podane*. Wilno: w Drukarni JKM Akad[emii] Societatis Iesu.
- KECKERMANN Bartłomiej, 1612: *Systema rhetoricae, in quo artis praecepta plane et methodice traduntur...* Hanoviae: apud haeredes Gulieimi Antonii.
- KOŁOZWARSKI Jan, BOss Lw 7832 I: *Rhetor Polonus seu praecepta univ[er]se Polonae nobilitatis ordini percommoda*, rękopis Lwowskiej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, fond 5, 7832 I.
- KOROLKO Mirosław, 1993: *Retoryka w polskich kolegiach jezuickich*. W: *Jezuici a kultura polska*. Red. L. GRZEBIEŃ SJ, S. OBIREK SJ. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- KRZYWY Roman, 2014: *Poezja staropolska wobec genealogii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- KWIATKIEWICZ Jan, 1690: *Suada civilis huius aevi genio et nostratis politiae ingenio [...] accommodata*, w: tenże, *Suada civilis et Phoenix rhetorum opus bipartitum*. Praga: Typis Universitatis Carolo Ferdinandae in Collegio S[ocietatis] Iesu ad S. Clementem.
- LUBOMIRSKI Stanisław Herakliusz, 1745: *Mowa J[asnie] W[ielmożnego] J[ego] M[ości] P[ana] Lubomirskiego marsz[ątka] w[ielkiego] kor[onnego] oddając pieczęć mniejszą kor[onną] J[asnie] W[ielmoż-*

- nemu] J[ego] M[ości] Panu Tarłowi woj[ewodzie] lubelskiem. W: J. OSTROWSKI-DANEJKOWICZ: *Swada polska i łacińska*. Lublin: w Drukarni JKM Collegium Societatis Iesu, t. 1, cz.1, s. 218.
- MARZAŁKOWSKI Józef, BŚl 78 II: *Liber rhetorices dulcis plenumq[ue] antiquitatis*, rękopis Biblioteki Śląskiej 78 II.
- MASKIEWICZ Bogusław Samuel, BJ przybytki 217/61: *Miscellanea spraw publicznych i osobistych XVII w.*, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej, przybytki 217/61.
- NIEDŹWIEDŹ Jakub, 2003: *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII i XVIII w.* Kraków: Księgarnia Akademicka.
- OPALIŃSKI Łukasz, 1668: *Łukasz Opaliński marszałek koronny oddaje pieczęć mniejszą J[ego] M[ości] P[anu] Jerzemu Ossolińskiemu*. W: J. PISARSKI: *Mówca polski*. T.1. Kalisz: Drukarnia Collegium Societatis Iesu. s. 121–123.
- Orator Polono-politicus, BBaw 476: *Orator Polono-politicus*, rękopis Biblioteki Baworowskich 476.
- Orator Polonus, BOss 1937 I: *Orator Polonus inter praecepta rhetorica orationum praxes eruditionem historicam ac symbolicam doctrinis*, rękopis Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1937 I.
- OTWINOWSKA Barbara, 1990: *Retoryka*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. MICHAŁOWSKA. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PAWŁOWSKA Anna, 2015: *Kultura retoryczna dominikanów z kręgu konwentu pw. Świętej Trójcy w Krakowie w 1 poł. XVII wieku na podstawie listów dedykacyjnych tekstów drukowanych w latach 1600–1650*. Rozprawa doktorska UJ.
- PELLETIER Gerard, 1657: *Reginae palatium eloquentiae*. Lugduni: sumptibus Ioannis Amati Candy, typographi regii.
- POTOCKI Waclaw, 1987: *Poetae nascuntur, non fiunt*. W: IDEM: *Dzieła*. T. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*. Oprac. L. KUKULSKI. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- QUINTILIANUS Marcus Fabius, 1958: *The Institutio oratoria of Quintilian with an English Translation*. Vol. 1. Transl. H.E. BUTLER. London–Cambridge–Massachusetts: William Heinemann LTD, Harvard University Press.
- RAPAL Stanisław, 1717: *Via ad eloquentiam quatuor passibus epistolarum, chriarum, syllogismorum et orationum constans*. Praga: Typis Universitatis Carolo Ferdinandaaein Collegio S[ocietatis] Iesu ad S. Clementem.
- Relacyja pogrzebu, 1737: *Relacyja pogrzebu świętej pamięci Jaśnie Wielmożnego J[ego] M[ości] Pana Humieckiego, wojewody podolskiego, lisiatyckiego, gajowskiego etc. etc. starosty, dnia 28 stycznia w kościele archikatedralnym lwowskim odprawionego*. Lwów: w Drukarni Brackiej Trójcy S. i JKM.
- SARBIEWSKI Maciej Kazimierz, 1954: *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus) O poezji doskonałej*

- (*De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus*). Tłum. M. PLEZIA. Oprac. S. SKIMINA. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SŁOMAK Iwona, 2015: *Teksty zalecające z perspektywy teorii wymowy i w praktyce. Ujęcie Jana Kwiatkiewicza*. W: *Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej*. Red. M. JARCZYKOWA, B. MAZURKOWA, M. MARCINKOWSKA. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- TRĘBSKA Małgorzata, 2008: *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Geneologia, obrzęd, źródła*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- TRĘBSKA Małgorzata, 2013: *Vita iter est. Oratorskie i listowne pożegnania i salutacje XVII i XVIII wieku. Rekonesans. „Barok” nr 40*.
- ULČINAITÈ Eugenija, 1984: *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- VERANI Gaetano, 1670: *Pantheon argutae elocutionis omnia politioris litteraturae genera complectens, in decem libros distributum*. Messanae: ex Typographia Iacobi Matthaei.
- VOSSIUS Gerard, 1640: *Rhetorices contractae sive partitionum orationum libri quinque*. Lugduni: ex Officina Ioannis Maire 1640.